

Jakub Osiński*

 <https://orcid.org/0000-0002-4376-3214>

O miejscu poezji w antologii *Explorations in Freedom* pod redakcją Leopolda Tyrmanda (1970)¹

Streszczenie

W artykule zostały zaprezentowane ustalenia dotyczące zawartości antologii *Explorations in Freedom. Prose, Narrative, and Poetry from 'Kultura'* pod redakcją Leopolda Tyrmanda, wydanej w 1970 roku przez The Free Press we współpracy z The State University of New York at Albany oraz londyńską oficyną Collier Macmillan Limited. Opierając się na niewydanej korespondencji pisarza i Jerzego Giedroycia (w zasobach archiwum Instytutu Literackiego w Le Mesnil-le-Roi), autor omówił kulisy powstawania tej publikacji. Skupił się przy tym na zamieszczonych w antologii utworach poetyckich autorstwa: Kazimierza Wierzyńskiego, Wacława Iwaniuka, Józefa Łobodowskiego, Czesława Miłosza, Josifa Brodskiego, Adama Czerniawskiego oraz Bogdana Czaykowskiego. W pracy omówiono genezę pomysłu włączenia poezji do projektowanego tomu, a także dobór autorów i tłumaczy oraz wybór wierszy. Ustalenia te ilustrują, jak rozwijała się relacja i współpraca Tyrmanda i Giedroycia – od ich początkowego entuzjazmu do zerwania stosunków.

Słowa kluczowe: Leopold Tyrmand (1920–1985), Jerzy Giedroyc (1906–2000), paryska „Kultura”, Instytut Literacki, Druga Emigracja

* Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, e-mail: jakubosinski@ukw.edu.pl

¹ Dofinansowano ze środków Ministra Nauki w ramach Programu „Regionalna inicjatywa doskonałości”.



Received: 2025-10-13. Verified: 2025-12-04. Accepted: 2026-01-09

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

About poetry in the anthology *Explorations in Freedom* edited by Leopold Tyrmand (1970)

Summary

This article presents findings related to the anthology *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from 'Kultura'*, edited by Leopold Tyrmand in 1970, published by The Free Press in collaboration with The State University of New York at Albany and the London-based publisher Collier Macmillan Limited. Drawing on unpublished correspondence between the writer and Jerzy Giedroyc (held in the archives of the Instytut Literacki [The Literary Institute] in Le Mesnil-le-Roi, France), the author discusses the background of this publication's creation. The focus is placed on the poetic works included in the anthology, authored by Kazimierz Wierzyński, Waław Iwaniuk, Józef Łobodowski, Czesław Miłosz, Josif Brodsky, Adam Czerniawski, and Bogdan Czaykowski. The paper addresses the origins of the idea to include poetry in the projected volume, the selection of authors and translators, as well as the choice of poems. These findings illustrate the development of the relationship and collaboration between Tyrmand and Giedroyc – from their initial enthusiasm to the eventual rupture of their professional ties.

Keywords: Leopold Tyrmand (1920–1985), Jerzy Giedroyc (1906–2000), Paris-based “Kultura” [‘Culture’], The Literary Institute in Paris, Polish émigré after the Second World War

W 1970 roku ukazały się dwie antologie zredagowane – przynajmniej nominalnie, czego tekst ten dowiedzie – przez Leopolda Tyrmand: *‘Kultura’ Essays*² oraz *Explorations in Freedom. Prose, Narrative, and Poetry from ‘Kultura’*³. Wydawcą obu była nowojorska oficyna The Free Press we współpracy z The State University of New York at Albany oraz londyńskim wydawnictwem Collier-Macmillan Limited.

² *‘Kultura’ Essays*, ed. by L. Tyrmand, The Free Press in cooperation with The State University of New York at Albany&Collier-Macmillan Limited, New York 1970.

³ *Explorations in Freedom. Prose, Narrative, and Poetry from ‘Kultura’*, ed. by L. Tyrmand, The Free Press in cooperation with The State University of New York at Albany&Collier-Macmillan Limited, New York 1970.

W drugiej z wymienionych publikacji niemało miejsca zajmuje poezja. Odnajdziemy w niej bowiem wiersze – w kolejności pojawiania się w tomie – Kazimierza Wierzyńskiego⁴, Wacława Iwaniuka⁵, Józefa Łobodowskiego⁶, Czesława Miłosza⁷, Josifa Brodskiego⁸, Adama Czerniawskiego⁹ oraz Bogdana Czaykowskiego¹⁰. W sumie siedmiu poetów na dwudziestu siedmiu autorów, których utwory znalazły się w omawianej antologii. Sporo. Niemniej na łamach „Kultury” tylko do 1957 roku opublikowało swoje wiersze około osiemdziesięciu autorów¹¹. Dlaczego akurat tych „siedmiu wspañiałych” zostało wyróżnionych? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć, posiłkując się niewydaną dotąd – acz do wydania przygotowywaną¹² – korespondencją Tyrmanda i Jerzego Giedroycia oraz innymi materiałami z archiwum Instytutu Literackiego. Interesować będzie mnie więc nie analiza i interpretacja zamieszczonych w antologii utworów, lecz przyjrzenie się samemu procesowi powstawania publikacji.

Pomysł opracowania anglojęzycznej, przeznaczonej dla amerykańskiego czytelnika antologii zawierającej teksty opublikowane na łamach paryskiej „Kultury” zrodził się już pod koniec 1966 roku w związku z powstaniem nieformalnej grupy

-
- 4 K. Wierzyński, *The Gardens* [Ogrodnicy], *The Roof and the Walls* [Dach i ściany], *By the River Houstonic* [Nad rzeką Houstonic], *There Is No Such Thing* [Nie ma takiej rzeczy], trans. by M. Czaykowska, [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 34–39.
 - 5 W. Iwaniuk, *I Fear Continually that the Premature Night* [Ciągle się boję że przedwczesna noc], *Après le Déluge*, trans. by G. Linke, *Who Calls What a Poem* [Co kto nazywa wierszem], trans. by W. Iwaniuk, [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 98–102.
 - 6 J. Łobodowski, *I Was Not Born for Battle* [Nie urodziłem się dla bitew], *Horses in War* (fragments from „In Praise of Horses”) [Konie na wojnie (fragment Na cześć koni)], właśc. (inc.) „Oj, jechały, tętniły malowane ułany...” (fragment *Słowo o koniach*), trans. by J. Baran [A. Czerniawski], [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 164–167.
 - 7 C. Miłosz, *Two Poems* [Dwa wiersze, właśc. (inc.) „Dużo śpię i czytam...”, *Sentencja*], trans. by C. Miłosz and P.D. Scott, [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 195–196.
 - 8 I. Brodsky, *A Prophecy* [Przepowiednia], *Two Hours Down by the Reservoir* [Dwie godziny przy zbiorniku], trans. by G.L. Kline, [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 265–270.
 - 9 A. Czerniawski, *View of Delf* [Widok Delf], *Fragment* [Fragment], trans. by A. Czerniawski, [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 321–325.
 - 10 B. Czaykowski, (inc.) „The violent ones...” [„Gwałtownikami...”], *Age de la Pierre*, trans. by A. Czerniawski, [w:] *Explorations in Freedom...*, s. 391–393.
 - 11 Szacuję na podstawie: J. Kowalik, „Kultura” 1947–1957. *Bibliografia zawartości treści. Działalność wydawnicza (1946–maj 1959)*, Instytut Literacki, Paryż 1959.
 - 12 Projekt „Edycja naukowa korespondencji Jerzego Giedroycia z Leopoldem Tyrmandem” jest realizowany na Uniwersytecie Łódzkim przez zespół, którym kieruje Marzena Woźniak-Łabieniec, dzięki środkom z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na lata 2024–2027.

„amerykańskich” sympatyków miesięcznika – zwanej niekiedy w listach Komitetem „Kultury” – w skład której weszli: Alicja Iwańska, Stanisław Mroczkowski, Janusz K. Zawodny i, rzecz jasna, Tyrmand.

Przyjmując dotychczasowe osiągnięcia ideowe, moralne i intelektualne paryskiej „Kultury” za platformę porozumienia, zgadzając się na jej ogólne wytyczne programowe i doceniając jej wkład w aktualne sprawy Polski i świata, postanowiliśmy scalić nasze zamierzenia pomocy Panu i Pańskiemu wydawnictwu. Celem tych zamierzeń jest poparcie interesów „Kultury” na terenie Stanów Zjednoczonych

– pisał Tyrmand w – nader oficjalnym na tle całej korespondencji z Giedroyciem – liście do redaktora z 29 listopada 1966 roku¹³. Efektem pracy zespołu było zainteresowanie dziekana The State University of New York propozycją wydawania „Kultury” po angielsku. Pomysł ten bardzo spodobał się Giedroyciowi, wzbudził jednak w redaktorze wątpliwości, które w konsekwencji zaowocowały nową *idée fixe*. W liście Giedroycia do Tyrmanda z 12 grudnia 1966 roku czytamy:

Inicjatywa jest niezmiernie interesująca. Wiedzą Państwo, że od bardzo dawna myślałem o jakiejś edycji „Kultury” w języku angielskim. Niemniej obawiam się, że wydawanie angielskiej „Kultury” w takiej czy innej formie przez Uniwersytet jest praktycznie niemożliwe. Uniwersytet zapewne chciałby mieć periodyk o charakterze co najmniej półnaukowym, ograniczający się do problematyki socjologicznej, informacyjnej etc., a przecież „Kultura” ma i musi mieć bardzo wyraźne oblicze polityczne. [...] Patrząc w pierwszym rzędzie pod kątem widzenia interesów „Kultury”, proponowałbym na pierwszy ogień opracowanie książki o „Kulturze”. Wyobrażam to sobie jako możliwie obszerną antologię tekstów „Kultury” z bardzo zasadniczym wstępem. Pretekstem mogłoby być dwudziestolecie „Kultury”, które przypada na rok 1967.

Ostatecznie, jak wiemy, pomysł udało się wcielić w życie dopiero trzy lata później. W przywołanym liście mowa też o motywach, które kierowały redaktorem:

Myślę, że tego rodzaju książka miałaby czy mogłaby mieć charakter w pewnym sensie naukowy, mogłaby być przy umiejętnym opracowaniu ciekawa dla amerykańskich czytelników, a jednocześnie byłaby dużą dla nas reklamą, która mogłaby ułatwić uzyskanie różnego rodzaju grantów, pomocy itd.¹⁴

¹³ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 29 listopada 1966 r., Archiwum Instytutu Literackiego w Le Mesnil-le-Roi [dalej: AIL], sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 27.

¹⁴ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 12 grudnia 1966 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 29–30.

Projekt przedstawiony przez Giedroycia Tyrmandowi pierwotnie miał więc charakter zgola polityczny, do pewnego stopnia naukowy, ale na pewno nie literacki czy już zwłaszcza – poetycki. Nie przeszkadzało to jednak pisarzowi, który ochoczo zgłosił gotowość do koordynowania amerykańskiego przedsięwzięcia: „O ile coś wyjdzie z tą amerykańską wersją »Kultury« i ja zostałbym do tego »zgodzony«, to wziąłbym się za to ostro. To byłby duży numer i bomba! Można by z tego zrobić dużą rzecz”¹⁵ – pisał w liście z 3 stycznia 1967 roku. Redaktor był tą propozycją zachwycony: „Nabrałem do tego przekonania, dowiedziawszy się, że chciałby Pan się tym zająć. Jestem przekonany, że dobrze by się nam pracowało”¹⁶. Na tym jednak nie koniec wymiany uprzejmości – oto odpowiedź pisarza:

serdecznie dziękuję za zaufanie i życzliwość: słowa, w jakich pisze Pan o mojej ewentualnej pracy nad angielską wersją „Kultury”, dodają mi mnóstwo otuchy, a nawet sycą mnie głupim zarozumiałstwem. Ja miałbym na to wielką ochotę, bo widzę tu ogromne możliwości działania. I pewny jestem, że „pracowałoby” się nam z połotem. Rzecz w tym, że ja dostrzegam w tym jakieś 50% szans, bo już trochę poznałem, jak to jest w Ameryce z inicjatywami: ich wielorakość zabija ich efektywność, to tak jak z plemnikami: 50 000 zaczyna, ale tylko jeden dochodzi i coś z niego jest. Rzecz w tym, żeby być tym jednym¹⁷.

Obawy Tyrmanda, jak już wiemy, się nie ziściły.

Pisarz zaproponował niebawem, aby wyboru tekstów dokonać w redakcji „Kultury”. Nie mógł jednak sam wybrać się do Francji, gdyż w USA oczekiwał na przyznanie mu tak zwanej zielonej karty (*permanent residence*)¹⁸. Giedroyc nie był do tego pomysłu przekonany¹⁹, a z czasem i Tyrmand zmienił zdanie: „tak też [...] wyobrażam moją główną rolę: pod tym kątem żyję i pracuję obecnie i mam już całe plany, co ja bym do antologii proponował”²⁰.

Z kolejnymi zamiarami autor *Dziennika 1954* zdradził się redaktorowi, relacjonując mu negocjacje z Valerym Webbem, reprezentującym wydawnictwa MacMillan i Free Press:

¹⁵ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 3 stycznia 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 36.

¹⁶ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 8 stycznia 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 38.

¹⁷ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 11 stycznia 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 42.

¹⁸ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 13 lutego 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 51.

¹⁹ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 19 lutego 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 52.

²⁰ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 23 lutego 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 54, s. 1.

Pytał mnie b[ardzo] szczegółowo o naszą koncepcję antologii: ponieważ nie byłem przygotowany do tego, więc wymyśliłem ją na poczekaniu. Powiedziałem, że antologia (około 600–700 stron) powinna być adresowana do środowisk intelektualno-universyteckich jako wyczerpujące kompendium ideowo-faktograficzne ruchów umysłowych w Europie po obu stronach, w Rosji, Polsce itd. w ciągu ostatnich 20 lat²¹.

Redaktor miał jednak nieco inną wizję:

Literaturę, myślę, trzeba uwzględnić i może nawet szeroko (np. *Dzienniki [z podróży do Austrii i Niemiec]* Pawła Hostowca z pierwszych lat etc.), ale jestem sceptyczny co do wierszy. Na ten temat porozmawiam jeszcze z Miłoszem na jesieni, choć między nami różne koty biegają²².

Widzimy zatem, że Giedroyc właściwie narzucił Tyrmandowi zawartość antologii, a nawet – co wynika z innych listów – nalegał na to, aby pisarz przeprowadził się z Nowego Jorku do Albany!²³ Panowie próbowali zresztą nawzajem organizować sobie życie – Tyrmand z kolei nalegał, aby Giedroyc pofatygował się do Stanów²⁴. Przedstawił też redaktorowi swoją koncepcję, zakładającą trzy zasadnicze działy antologii: „Ideologia – Fakty – Literatura”²⁵. I tym razem redaktor nie był zachwycony: „nie bardzo to rozumiem i widzę” – pisał w odpowiedzi²⁶.

Prace jednak powoli ruszały. Jedną z najważniejszych spraw do rozstrzygnięcia był dobór tłumaczy. Giedroyc miał swoje propozycje:

Co do tłumaczy to awizuję w New Yorku Izaaka A. Langnasa [...]. Barbara Wedder-Krzywicka. Przetłumaczyła [Tadeusza] Borowskiego. [...] Wacław Iwaniuk w Toronto. Jutro przyjeżdża Adam Czerniawski z Londynu, który ma doskonałą opinię. Popytam się go nieobowiązkowo, czy tłumaczenia by go interesowały i ew[entualnie] czy mógłby wymienić jaki[ch]ś innych²⁷.

²¹ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 10 maja 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 83, s. 1.

²² List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 17 czerwca 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 97.

²³ Zob. np. list J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 18 lipca 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 104.

²⁴ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 24 lipca 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 108.

²⁵ Tamże.

²⁶ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 19 lipca 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 111.

²⁷ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 7 sierpnia 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 115. Adam Czerniawski zaproponował Magdalenę Czajkowską i Nicholasa Greena – zob. list J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 23 sierpnia 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 137.

W innym liście redaktor „dopisał” do tej listy jeszcze Bogdana Czaykowskiego²⁸; zaproponował też autora *Trzciny czczonej* na zastępcę Tyrmanda²⁹ (finalnie zastępczynią została Iwańska).

Widzimy zatem, że z siedmiu poetów, których wiersze ostatecznie znalazły się w antologii, trzech było pierwotnie rozpatrywanych jako możliwi tłumacze innych tekstów – i nie tylko. W liście do autora *Złego* z 13 listopada 1967 roku redaktor pisał:

Co do Czaykowskiego. Jest to młody człowiek, chyba jedyny z młodego pokolenia emigracyjnego, który mnie bardzo interesuje i wzbudza duże nadzieje. W Vancouverze, gdzie jest od paru lat, bardzo się wybija. Byłem z nim dość, jeśli nie bardzo blisko, ale w ostatnich dwóch latach kontakt się rozluźnił. Był on w tym okresie rzeczywiście piekielnie zapracowany, bo będąc na uniwersytecie szczeniakiem, na skutek chorób dziekana etc., był faktycznym kierownikiem działu sławist[ycznego] na swym uniwersytecie. Ponadto on jest bardzo pod wpływem Cz[esława] Miłosza, który, jak pan wie, stał się, nazwijmy to łagodnie, „neutralistą” i wraz z [Konstantym A.] Jeleńskim bardzo krytykuje linię „K[ultury]”. Wiem, że Czaykowski nie czuje się najlepiej w British Columbia. Właściwie miałby z żoną największą ochotę powrócić do Anglii, ale w Anglii myślę, że nie ma żadnych szans na karierę uniwersytecką. Alicja [Iwańska – J.O.] mi w swoim czasie pisała, że ludzie z Albany spotykali go na jaki[ch]ś konferencjach, że zrobił doskonałe wrażenie i że chcieliby go ściągnąć. Ponieważ w Albany dział wschodni jest obsadzony przez stare Rosjanki, więc znalezienie się w Albany Czaykowskiego byłoby doskonałe. Pan, Alicja i on to już byłby silny ośrodek. Tym bardziej że cała trójka jest tak różna, że znakomicie by się uzupełniała. Myślę ponadto, że dobrze by było, by Czaykowski wyszedł z czystej polonistyki i poszedł w kierunku komparatystyki pol[sko]-ros[yjskiej]. Na tym odcinku jesteśmy (nie tylko „K[ultura]”, ale w ogóle) potwornie słabi. Czaykowski mógłby być Panu pomocny, nie mówiąc, że można by go przy tym zrobić Pana zastępcą, czego domagał się Webb. Liczę więc, że Pan go nie tylko owinie koło palca, ale się z nim zaprzyjaźni. Dodatkowy plus: Czaykowski ma dobrą sytuację i opinię na emigracji, szczególnie w Londynie, czego nie można powiedzieć o nas, i nie jest atakowany przez W[arsza]wę³⁰.

Ten obszerny cytat przytoczyłem tu, aby pokazać, że już na samym początku pracy nad antologią Tyrmand miał bardzo ograniczoną autonomię (której się zresztą wówczas nie domagał), ale też – że już wtedy na kształt planowanego tomu wpływ zaczęły mieć kwestie, ogólnie rzecz biorąc, pozaliterackie.

²⁸ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 16 sierpnia 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 129.

²⁹ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 18 sierpnia 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 130.

³⁰ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 13 listopada 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 175.

Co symptomatyczne, w podobnym czasie Giedroyc zmienił zdanie odnośnie do obecności w antologii poezji. W liście z 4 grudnia 1967 roku, po enumeracji kilkunastu pozycji prozatorskich, pada zdanie:

Wiersze trzeba będzie uwzględnić, ale to chyba musi być bardzo mały wybór i to będzie zależało wyłącznie, czy znajdzie się dobry tłumacz. Podobno Iwaniuk doskonale tłumaczy i jest geniusz u [Tymona] Terleckiego na Uniw[ersytecie] Chicagowskim, [Albert] Juszczak³¹.

O tym, jak niewielkie znaczenie pisarz i redaktor przywiązywali początkowo do utworów lirycznych, może też świadczyć – zachowany w archiwum Instytutu Literackiego, ale niestety niedatowany – jeden z pierwszych projektów zawartości antologii, w którym, i owszem, pojawia się nagłówek „Poetry”, ale – nie ma pod nim żadnych pozycji...³²

Negocjacje z uniwersytetem i wydawnictwem, poszukiwania tłumaczy, zacięty bój o honoraria, w końcu – przyjęty przez redaktora z entuzjazmem – pomysł (bodaj Webba) rozbicia planowanej antologii na dwa tomy³³ – tak w telegraficznym skrócie wyglądał pierwszy rok pracy nad interesującym nas tu wydawnictwem (ostatecznie: dwoma tomami). Kiedy udało się Tyrmandowi pokonać „kupę biurokratycznych trudności”, przystąpił do planowania zawartości edycji:

Napisałem do [Juliusza] Mieroszewskiego, ale jak dotąd mi nie odpisał. Poprosiłem go, żeby sam zasugerował, wzgl[ędnie] przygotował po polsku czy skompilował, co chce mieć w antologii, a ja to przełożę na angielski. Szkoda, że on taki trudny i nie odpowiada na listy. Chciałem Panu zaproponować, ażeby podobnego zabiegu dokonać z [Gustawem] Herlingiem[-Grudzińskim], Hostowcem, [Józefem] Czapskim, Jeleńskim, [Witoldem] Gombrowiczem, Miłoszem i może jeszcze z kimś z owych częstych współpracowników. Nie oznacza to, że ich sugestie zostaną ślepo przyjęte i nie zostaną poddane dokładnemu *check-up*³⁴ z punktu widzenia całej antologii, niemniej jednak zabieg taki ułatwiłby wiele oraz nastroił dobrze te tzw. nazwiska, a także gwarantowałby pewną troskliwość ze strony najbardziej zainteresowanych i w końcu dość dobrze o swych tekstach wiedzących. Co Pan na to?³⁵

³¹ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 4 grudnia 1967 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 1, k. 185.

³² Zob. Listy i materiały związane z amerykańską antologią „Kultury”, AIL, sygn. PiP 05/01, [Materiały i notatki dot. amerykańskiej antologii „Kultury”, k. 8].

³³ Zob. list J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 2 stycznia 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 1.

³⁴ sprawdzeniu.

³⁵ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 17 stycznia 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 8.

– proponował pisarz w liście do redaktora z 17 stycznia 1968 roku. Jak widzimy – poza Miłoszem, który ostatecznie pojawił się na kartach antologii i jako prozaik, i jako autor wierszy – nie ma wśród jej najważniejszych autorów innych poetów. W odpowiedzi Giedroyc zapewniał Tyrmanda: „[z] wymienionymi ludźmi już jestem w kontakcie”, a już kilka dni później donosił mu:

Mieroszewski przygotowuje większy wybór charakteryzujący linię polityczną „Kultury”. [...] Miedziński dopasowuje swoje wspomnienia wilanowskie i i[nne] pod kątem czytelnika amerykańskiego. Pewny – niezbyt duży – dział dot[yczący] najnowszej historii wydaje mi się potrzebny. [...] Czapski zastanawia się, Grudziński również. Czekam wiadomości od Gombrowicza i Miłosza. Jeleńskiego w antologii nie przewiduję. Co Pan myśli o [Zygmuncie] Haupcie?³⁶

O poetach – znów – ani słowa. Z listów wymienianych przez redaktora z innymi współpracownikami, na przykład z Wierzyńskim³⁷, wiemy jednak, że i w wypadku poetów zastosowano podobne rozwiązanie, tzn. poproszono ich o propozycje wierszy.

Najważniejsze i najciekawsze dyskusje nad projektowanymi antologiami rozpoczęły się 15 lutego 1968 roku. O ich przebiegu nie dowiemy się jednak nic z korespondencji, gdyż Tyrmand w końcu przyleciał do Maisons-Laffitte, gdzie spędził zapewne dziesięć dni. Prace musiały być bardzo owocne, a dokonany wybór – bardzo szeroki, skoro już w liście z 21 marca 1968 roku Giedroyc zawarł pierwsze propozycje skrótów i pozycji do usunięcia³⁸. W końcu też pojawiły się w tym liście informacje na temat poetyckiej zawartości tomu:

Co do poezji, to dostałem list od Czerniawskiego z nowymi sugestiami, ale których [sic!] już nie chcę przyjmować z wyjątkiem jego własnych wierszy. W każdym razie, tak jak ustaliliśmy z Panem, posyłam te wiersze Wierzyńskiego Magdalenie Czajkowskiej, a Czerniawskiego proszę w tej chwili o przełożenie jego własnych wierszy i Czajkowskiego. Od Miłosza nie mam jeszcze odpowiedzi co do wierszy, tak samo nie nadesłał mi jeszcze swych sugestii Łobodowski. Jeśli idzie o wiersze Iwaniuka, to dobrze by było, by się Pan z nim bezpośrednio skomunikował co do przekładu. Mówił mi Pan, że [Paweł] Majewski chce tłumaczyć Iwaniuka, ale może Iwaniuk będzie miał ochotę zrobić to sam. Nie orientuję się, jakie są obecnie między nimi stosunki³⁹.

³⁶ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 20 stycznia 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 12.

³⁷ Zob. *Listy Kazimierza Wierzyńskiego i Jerzego Giedroycia: cztery listy spośród czterystu czterdziestu listów*, oprac. tekstologiczne B. Dorosz, „Sztuka Edycji” 2015, nr 2, s. [100]–101 [list K. Wierzyńskiego do J. Giedroycia z 6 lutego 1968 r. oraz objaśnienia do tego listu].

³⁸ Zob. list J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 21 marca 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 30–32.

³⁹ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 21 marca 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 30.

Z listu wynika, że decyzja odnośnie do poetyckiej reprezentacji „Kultury” zapadła najpewniej w czasie wizyty Tyrmanda u Giedroycia – do załatwienia w korespondencji pozostała właściwie sprawa tłumaczy.

Nie ustalimy oczywiście, jak przebiegały rozmowy w Maisons-Laffitte. Pewnym tropem są jednak inne zespoły korespondencji redaktora, na przykład ze wzmiankowanym w listach Czerniawskim. Autor *Polowania na jednorożca* – na prośbę Giedroycia – pierwsze swoje sugestie wysłał mu już wraz z listem datowanym na 24 września 1967 roku⁴⁰. (Zachowały się one, choć w archiwum Instytutu Literackiego zostały przełożone w inne miejsce). Na liście znalazły się następujące nazwiska i tytuły:

Brzękowski Jan	<i>Dyptyk</i> <i>Umierający poeta</i> (<i>Science fiction</i> , s. 29, 36)
Czaykowski Bogdan	<i>Gwałtownikami kogo nazywamy dziś?</i> (+) <i>Ogród</i> (+) (<i>Opisane z pamięci</i> , s. 44–45, 60–61)
Czerniawski Adam	<i>Polowanie na jednorożca</i> (+) <i>Świat</i> (+) (<i>Opisane</i> , s. 70, „Oficyna Poetów”, nr 4)
Wat Aleksander	(z „Wierszy śródziemnomorskich”): <i>II pieśń wędrowca</i> (s. 8–12) <i>7 sen</i> (s. 50–52)
Miłosz Czesław	<i>Nie [sic!] więcej</i> (+) (<i>Król Popiel</i> , s. 10) ⁴¹ <i>Traktat poetycki</i> (dwa fragmenty): <i>Wstęp</i> <i>IV. Natura</i> ⁴²
Iwaniuk Wacław	(z <i>Wyboru wierszy</i>): <i>Moja epika VII</i> (s. 24–25) <i>Gdybym był Norwidem</i> (s. 81–82) <i>Arka</i> (s. 85) ⁴³

(+) Wiersze oznaczone gwiazdką mam już przełożone na angielski; jestem gotów przełożyć wszystkie pozostałe⁴⁴.

⁴⁰ List A. Czerniawskiego do J. Giedroycia z 24 września 1967 r., AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 180.

⁴¹ Zob. C. Miłosz, *Nic więcej*, [w:] tegoż, *Król Popiel i inne wiersze*, Instytut Literacki, Paryż 1962, s. 10.

⁴² Zob. C. Miłosz, *Wstęp*; *IV. Natura*, [w:] tegoż, *Traktat poetycki*, Instytut Literacki, Paryż 1957, s. 7, 33–39.

⁴³ Zob. W. Iwaniuk, *Moja epika*; *Gdybym był Norwidem*; *Arka*, [w:] tegoż, *Wybór wierszy*, Instytut Literacki, Paryż 1965, s. 20–27, 81–82, 85.

⁴⁴ [A. Czerniawski], *Antologia „Kultury” po angielsku. Wybór wierszy*, AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 188.

Giedroyc w jednym z kolejnych listów do propozycji poety odniósł się tak:

Pana sugestie były dla mnie bardzo pomocne. Największe trudności mam z wyborem wierszy. Tak jak już Panu pisałem, nie chcę dawać zbyt obszernego działu poetyckiego, niemniej ten dział musi być reprezentowany. Chciałbym wybrać po dwa ważniejsze wiersze ważniejszych poetów. Byłbym Panu wdzięczny za konkretne sugestie, a w każdym razie za sugestie co do Pana wierszy⁴⁵.

Odpowiedź przyszła po niespełna miesiącu:

rozmawiałem z Tyrmandem o antologii i dowiaduję się, że wybór tekstów musi być ograniczony do materiałów ogłoszonych w „Kulturze” i wydawnictwach Instytutu. Musiałem wobec tego przeredagować listę wierszy – nowy wybór przesyłam w załączeniu. W rezultacie odpadł Brzękowski i Wat, którzy nic szczególnie ciekawego z poezji w wydawnictwach „Kultury” nie ogłosili. Dodałem natomiast [Jerzego] Pietrkiewicza, na którym, Tyrmand twierdzi, Panu zależy. Nie potrafię niestety nic konstruktywnego poradzić w sprawie Wierzyńskiego⁴⁶.

Niewiele jednak z tych propozycji zostało zaakceptowanych przez Giedroycia i Tyrmanda (choć jego udział był w tym aspekcie przedsięwzięcia raczej „techniczny” niż merytoryczny). W liście z 29 marca 1968 roku redaktor zlecił Czerniawskiemu kilka przekładów, a o pozostałych napisał:

W związku z Pana rozmową z Tyrmandem proszę o przełożenie do naszej antologii amerykańskiej dwu wierszy Pana, to jest, w myśl Pana ostatniej propozycji, fragment (*Sen*) i *Widok Delfor* oraz Cząkowskiego *Gwałtownikami kogo nazywamy dziś?* i *Ogród*.

Wiersze Iwaniuka będzie tłumaczył Majewski, od Miłosza jeszcze nie mam odpowiedzi, jak również od Łobodowskiego. Z Pietrkiewicza chyba zrezygnuję. Sądzę, że na tym ograniczę dział poetycki antologii. Ma się rozumieć, wejdą do niej wiersze Yusipa Brodskiego, ale to już jest inne zagadnienie⁴⁷.

W dalszej korespondencji z Czerniawskim pojawia się jeszcze jeden ciekawy wątek. 19 kwietnia 1968 roku Giedroyc pisał do poety: „Miłosz sam przełożył swoje

⁴⁵ List J. Giedroycia do A. Czerniawskiego z 19 lutego 1968 r. [kopia maszynopisowa], ALL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 186.

⁴⁶ List A. Czerniawskiego do J. Giedroycia z 15 marca 1968 r., ALL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 187.

⁴⁷ List J. Giedroycia do A. Czerniawskiego z 29 marca 1968 r. [kopia maszynopisowa], ALL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 189.

wiersze do antologii, jest aktualna sprawa tłumaczenia wierszy Łobodowskiego, ale tu już Tyrmand zwrócił się do Pana bezpośrednio, bo nie chcę się mieszać do tłumaczeń⁴⁸. Wątek ciekawy, bo z korespondencji redaktora z Tyrmandem dowiadujemy się, że tłumaczeniami poezji miał się właśnie zajmować – Giedroyc! „Mam list od Pana – pisał autor *Cywilizacji komunizmu* – [...] w którym pisze Pan, że załatwi Pan sam sprawy z Czerniawskim, Czajkowską i w ogóle poezje bierze Pan na siebie⁴⁹. My już, niestety, dziś tego listu nie mamy...

Do Czerniawskiego redaktor zwrócił się z prośbą o pomoc po kilku miesiącach jeszcze raz: „[...] nasza antologia – pisał 8 lipca 1968 roku – dobiega końca, ale powstał niespodziewanie szkopuł: mianowicie wiersz Łobodowskiego jest nieprzetłumaczalny, a bardzo mi na nim zależy. Czy nie zechciałby Pan go przełożyć?”⁵⁰. I w tej prośbie Tyrmand miał swój udział – to on już 10 kwietnia 1968 roku pisał do redaktora: „Z wierszami Łobodowskiego będzie kłopot: są one długie i niedobre, i nie bardzo wiem, kto zechce je przetłumaczyć”⁵¹. To jeden z niewielu przypadków, gdy pisarz wypowiedział się na temat poezji! Później pisał jeszcze: „Wiersze Łobodowskiego są okropne, ale to kwestia gustu”⁵² oraz: „Po raz x-ty zanurzyłem się w poezji Łobodowskiego, jest ona niedobra, ale nic nam się nie stanie, jak wydrukujemy jeden z wierszy *pro domu sua*”⁵³ albo: „Powiedzmy sobie szczerze: to są bardzo nieedobre [*sic!*] wiersze. Osobiście uważam, że jeśli już nie ma rady, to dałbym tylko drugi *nie urodziłem się dla bitw*, chociaż ten dopełniacz liczby mnogiej winien brzmieć: *bitew*”⁵⁴.

Redaktor miał jednak inne zdanie: „Co do wierszy Łobodowskiego, to będę się upierał, bynajmniej nie uważam ich za złe, a nie wyobrażam sobie, by w antologii nie był on reprezentowany”⁵⁵ – pisał w odpowiedzi.

Czerniawski zareagował na prośbę Giedroycia pozytywnie, choć jak wyznał w jednym z listów: „Do tych wierszy nie mam przekonania i w normalnych warunkach twórczością Łobodowskiego bym się nie zajmował, ale tym razem gotów jestem poświęcić się dla dobra sprawy”⁵⁶. To „poświęcenie dla dobra sprawy”

48 List J. Giedroycia do A. Czerniawskiego z 19 kwietnia 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 191.

49 List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 11 maja 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 78.

50 List J. Giedroycia do A. Czerniawskiego z 8 lipca 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 195.

51 List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 10 kwietnia 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 56.

52 List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 23 kwietnia 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 63.

53 List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 4 lipca 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 101.

54 List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 15 lipca 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 109.

55 List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 19 kwietnia 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 60.

56 List A. Czerniawskiego do J. Giedroycia z 25 lipca 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 198.

miało jednak, w opinii Czerniawskiego, swoje granice, wszak i owszem, przekładu dokonał, ale – nie chciał się pod nim podpisać. 11 października 1968 roku pisał Giedroyc do Czerniawskiego:

Przed chwilą otrzymałem list od Tyrmanda, który mnie bardzo zaskoczył. Pisze mi, że otrzymał Pana tłumaczenie wierszy Łobodowskiego, ale że nie chce Pan tłumaczenia podpisać. Rozumiałem, że zgadzając się na tłumaczenie tych wierszy, będzie je Pan sygnował tak jak poprzednie tłumaczenia. Inaczej to jest albo dyskryminacja wobec Łobodowskiego, na co on nie zasłużył i czego nie chcę robić, albo Pan ocenia swoje tłumaczenie za słabe [*sic!*]. Mam nadzieję, że to jest jakieś nieporozumienie ze strony Tyrmanda i bardzo będę Panu wdzięczny za możliwie szybkie wyjaśnienie, gdyż kończymy już sprawę antologii i zostaje bardzo mało czasu⁵⁷.

Na wątpliwości redaktora tłumacz replikował:

Jak już pisałem na samym początku, nie mam przekonania do twórczości Łobodowskiego i w normalnych warunkach nie podejmowałbym się przekładu jego wierszy. Zrobiłem wyjątek tylko dlatego, że Pan mnie o to poprosił, i nie czyniłbym tego, gdyby prosił mnie ktoś inny.

W te przekłady włożyłem dużo pracy i zrobiłem to, co można było zrobić, ale nie chcę się publicznie tym osiągnięciem afiszować. Szczerze mówiąc, nie widzę tu żadnego problemu. Z punktu widzenia antologii ważne jest, że uwzględniony jest Łobodowski. Zamiast mojego pseudonimu można w ogóle nie podawać żadnego nazwiska lub dać adnotację *translated anonymously* – to nikomu ujmę nie przyniesie, a ja będę miał satysfakcję, że moje nazwisko nie jest łączone z twórczością Łobodowskiego⁵⁸.

Mimo nalegań Giedroycia Czerniawski zdania nie zmienił. Przekłady wierszy Łobodowskiego ostatecznie jednak ukazały się w antologii, w tłumaczeniu... Jerzego Barana. O kim mowa? Choć w korespondencji nie ma o tym mowy *expressis verbis*, odpowiedź wydaje się oczywista – jest to pseudonim Czerniawskiego.

Innej natury problemy wiązały się z Iwaniukiem, który prosił o „zwiększenie kontyngentu”, a więc zamieszczenie większej liczby jego utworów⁵⁹. Redaktor na to przystał, tłumacząc, że „jest on bardzo ściśle z nami związany, więc ostatecznie

57 List J. Giedroycia do A. Czerniawskiego z 11 października 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 201.

58 List A. Czerniawskiego do J. Giedroycia z 14 października 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Czerniawski A., k. 202.

59 List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 8 lipca 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 105.

zasługuje na pewne względy”⁶⁰. Z kolei w wypadku Wierzyńskiego to Tyrmand zaproponował redaktorowi, aby zamiast dwóch wierszy umieścić trzy („Wszystkie cztery są dobre i nieźle przełożone. Może więc Wierzyńskiemu »podnieść« kontyngent jako nestorowi poetów? Może mu dać chociaż 3?”⁶¹). I na tę propozycję redaktor przystał, zastrzegając jednak przy tym: „jeśli ma Pan na to miejsce bez uszczuplenia kogoś innego, np. mego pupila Łobodowskiego”⁶². Poeta rzeczywiście był „pupilem” Giedroycia, gdyż ten był gotów nawet sam zapłacić za przekłady jego wierszy, gdy Tyrmandowi zabrakło na nie środków⁶³.

Przejęciowe trudności z tłumaczeniami nie były jednak najgorsze. Po niespełna dwóch latach współpracy Tyrmand zaczął w końcu dotkliwie odczuwać „pańskie oko” redaktora i – zdecydował się mu o tym napisać:

Chciałbym [...], na wstępie, abyśmy raz jeszcze uzgodnili pewien moment teoretyczno-proceduralny w sprawie antologii. Właściwie słowo „uzgadniać” jest zupełnie nie *à propos*. Ja błagam Pana, na autentycznych kolanach, kłaniając się w pas i prosząc o łaskę – ażeby miał Pan do mnie trochę więcej zaufania w sprawie antologii i rozluźnił nieco swój kontrolny uchwyt, oparty o doktrynę, a nie o pragmatyzm. Błagam Pana, aby Pan zechciał uznać, że mnie zależy na antologii w równie emocjonalnym stopniu jak Panu. Że czuję się związany i przynależny do „Kultury” ideowo i uczuciowo, a ponadto książka ta na tutejszym rynku ma dla mnie ogromne znaczenie osobiste⁶⁴.

Niebawem też, bo w liście z 13 września 1968 roku, Tyrmand zrezygnował z bycia amerykańskim korespondentem „Kultury”⁶⁵; nieco później, już po ukazaniu się antologii, 27 marca 1970 roku list do redaktora zaczął słowami: „współpraca nasza dobiegła kresu”⁶⁶ – ale to już temat na inne rozważania. Zresztą sprawa „zerwania” pisarza z Giedroyciem jest powszechnie znana i z naukowych opracowań, i z niejednej anegdoty⁶⁷.

⁶⁰ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 16 lipca 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 111.

⁶¹ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 23 lipca 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 116.

⁶² List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 26 lipca 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 119.

⁶³ List J. Giedroycia do L. Tyrmanda z 21 sierpnia 1968 r. [kopia maszynopisowa], AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 139.

⁶⁴ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 29 czerwca 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 97.

⁶⁵ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 13 września 1968 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 151–153.

⁶⁶ List L. Tyrmanda do J. Giedroycia z 27 marca 1970 r., AIL, sygn. Kor. red. Tyrmand L., t. 2, k. 257.

⁶⁷ Zob. np. M. Woźniak, *Tyrmand. Pisarz o białych oczach*, Marginesy, Warszawa 2020, s. 353.

Poezji w amerykańskim projekcie „Kultury” miało na początku nie być. Z czasem Giedroyc zmienił zdanie, ale też – zdanie to narzucił Tyrmandowi, którego wpływ na dobór autorów i wierszy zdaje się marginalny. Anglojęzyczna antologia tekstów z „Kultury” niewiele powie nam o poetyckich upodobaniach autora *Złego*, może poza tym, że wierszy Łobodowskiego nie cenił, a do poezji Wierzyńskiego miał raczej przychylny stosunek.

Zupełnie inaczej ma się rzecz, jeśli zadamy pytanie: co omawiany tom może nam powiedzieć o poetyckim „programie” Giedroycia? Redaktor „Kultury” na pewno nie uważał, że to poezja jest tym, czym miesięcznik w pierwszej kolejności może pochwalić się przed amerykańskim czytelnikiem. Choć stwierdzenie takie dziwi, gdy przypomnimy sobie znaczenie „lirycznego” dorobku wydawniczego Instytutu Literackiego, nie możemy zapominać, że celem amerykańskiej antologii było przede wszystkim przygotowanie gruntu pod wydawanie „Kultury” po angielsku.

Jeśli weźmiemy to pod uwagę, zrozumiałe stanie się, że redaktorowi bardziej zależało na dobrych tłumaczach i postaciach jakkolwiek za oceanem rozpoznawalnych (to przypadek Czaykowskiego, Czerniawskiego, Iwaniuka) niż na autorach i utworach najlepszych, choć jedno, rzecz jasna, nie musiało wykluczać drugiego. Zapewne i poglądy niegdysiejszych „kontynentowców”, zwłaszcza ich stosunek do kraju i emigracji londyńskiej, nie pozostawały bez znaczenia. Niekiedy jednak i osobiste upodobania Giedroycia odgrywały niemałą rolę, o czym świadczą boje, które toczył z Tyrmandem i Czerniawskim o wiersze Łobodowskiego. W końcu byli też poeci, których po prostu nie mogło w amerykańskiej antologii „Kultury” zabraknąć: Miłosz i Wierzyński.

Reasumując, stwierdzić zatem należy, że tom *Explorations in Freedom* na pewno nie może być traktowany jako antologia poezji emigracyjnej; nie można też nazwać tej publikacji reprezentatywnym wyborem wierszy ogłaszanych na łamach „Kultury”. Jest to raczej przykład tego, jak literatura służyła Giedroyciowi do realizacji pozaartystycznych celów. Przeprowadzone analizy potwierdzają i rozszerzają zatem wcześniejsze ustalenia badaczy dotyczące praktyk redakcyjnych Giedroycia, chociażby te sformułowane niedawno przez Dariusza Pachockiego:

Jerzy Giedroyc dał się poznać jako redaktor z silnym charakterem już przed wojną. Po jej zakończeniu – kiedy został szefem „Kultury” – jego redaktorskie obyczaje się nie zmieniły, można powiedzieć, że wręcz przeciwnie. Miał on konkretną wizję prowadzenia pisma i konsekwentnie ją realizował. Elementem szerszej polityki były działania związane z odpowiednim modelowaniem tekstów publikowanych na łamach „Kultury” (oraz książek wydawanych w ramach serii literackiej „Biblioteka »Kultury«”). Zupełnie odrębną kwestię stanowiły prywatne przekonania i literackie gusta Redaktora [...] ⁶⁸.

⁶⁸ D. Pachocki, *Redagowany czy cenzurowany? Współpraca Marka Hłaski z „Kulturą” i „Wiadomościami”*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2025, nr 15 (18), s. 167.

W końcu też trzeba odnieść się tu do tego, jakie znaczenie w relacjach Tyrmanda z Giedroyciem miała omawiana publikacja. Jak się zdaje, przewlekła praca nad antologią sprawiła, że panowie, mimo początkowego entuzjazmu, dostrzegli, jak wiele ich dzieli i jak coraz trudniej jest im znaleźć płaszczyzny porozumienia. Spory o poezję dobrze to ilustrują, choć to jedynie *pars pro toto*.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Literackiego w Le Mesnil-le-Roi, Francja.

Literatura

Explorations in Freedom. Prose, Narrative, and Poetry from 'Kultura', ed. by L. Tyrmand, The Free Press in cooperation with The State University of New York at Albany&Collier-Macmillan Limited, New York 1970.

[Giedroyc Jerzy, Wierzyński Kazimierz], *Listy Kazimierza Wierzyńskiego i Jerzego Giedroycia: cztery listy spośród czterystu czterdziestu listów*, oprac. tekstologiczne B. Dorosz, „Sztuka Edycji” 2015, nr 2.

Iwaniuk Waław, *Wybór wierszy*, Instytut Literacki, Paryż 1965.

Kowalik Jan, „Kultura” 1947–1957. *Bibliografia zawartości treści. Działalność wydawnicza (1946–maj 1959)*, Instytut Literacki, Paryż 1959.

‘Kultura’ *Essays*, ed. by L. Tyrmand, The Free Press in cooperation with The State University of New York at Albany&Collier-Macmillan Limited, New York 1970.

Miłosz Czesław, *Król Popiel i inne wiersze*, Instytut Literacki, Paryż 1962.

Miłosz Czesław, *Traktat poetycki*, Instytut Literacki, Paryż 1957.

Pachocki Dariusz, *Niewygodne słowa. Wydawniczy szlak Leopolda Tyrmanda*, Wydawnictwo IBL Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2023.

Pachocki Dariusz, *Redagowany czy cenzurowany? Współpraca Marka Hłaski z „Kulturą” i „Wiadomościami”*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2025, nr 15 (18).

Pachocki Dariusz, *Życzliwie spolaryzowani. Listy Leopolda Tyrmanda i Jerzego Giedroycia*, [w:] *Leopold Tyrmand. Pisarz – człowiek spektaklu – świadek epoki*, red. M. Woźniewska-Działak, Warszawa 2020.

Woźniak Marcel, *Tyrmand. Pisarz o białych oczach*, Marginesy, Warszawa 2020.

Jakub Osiński, dr, adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej i Rosyjskiej Wydziału Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Interesuje się historią literatury XX i XXI wieku, zwłaszcza wychodźstwa wojennego (1939–1945) i Drugiej Emigracji (1945–1989). Autor monografii *Miasta, ludzie, książki. Szkice o życiu i twórczości Kazimierza Wierzyńskiego* (Bydgoszcz 2025) oraz *Emigracyjna literatura wspomnieniowa (1945–1989). Zarys monograficzno-bibliograficzny* (Bydgoszcz 2025).